

**Natalia Gumeniuk, Henadz  
Kryzheuski, Jacek Pawłowicz, Józef  
Zabielski**

---

**Biuletyn teologicznomoralny**

---

Collectanea Theologica 78/4, 133-161

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN TEOLOGICZNOMORALNY (117)

**ZAWARTOŚĆ:** I. Koncepcja nowej ewangelizacji i wymiary jej realizacji na progu trzeciego tysiąclecia; II. Problemy religijno-moralne współczesnej Rosji; III. Słowo, które zabija; IV. Cele i specyfika *Caritas* w świetle encykliki *Deus caritas est*.\*

### I. KONCEPCJA NOWEJ EWANGELIZACJI I WYMIARY JEJ REALIZACJI NA PRUGU TRZECIEGO TYSIĄCLECIA

Współczesna cywilizacja na progu trzeciego tysiąclecia przeżywa głęboki kryzys kultury (zob. CHL 5) i sprowadzana jest do „antykultury śmierci”<sup>1</sup>, która niszczy życie naturalne, duchowe i moralne człowieka, a w konsekwencji całe społeczeństwo ludzkie. Jednakże ta kryzysowa rzeczywistość nie jest pozbawiona pozytywnych i niosących nadzieję przejawów „cywilizacji miłości i życia”<sup>2</sup>. A są to „znaki czasu” jawiące się jako aktualne wyzwania dla Kościoła.

W kontekście wyzwań współczesnego świata na progu trzeciego tysiąclecia jawi się potrzeba nowej ewangelizacji<sup>3</sup>, której podstawą jest zmienna sytuacja i niezmienny plan zbawienia Boga Ojca. Wyzwanie do ewangelizacji pochodzi z rzeczywistości nadprzyrodzonej oraz z aktualnej rzeczywistości ziemskiej, która potrzebuje nie tylko wyjaśnienia w świetle Ewangelii (zob. KDK 4), ale dogłębnej przemiany, odnowy i ożywienia Dobrą Nowiną. Zatem wsłuchiwanie się Kościoła w głos świata i próba wypracowania charakterystyki współczesności, stanowią nieodzowny element w procesie nowej ewangelizacji (zob.

\* Redaktorem Biuletynu teologicznomoralnego jest ks. Józef Zabielski, Białystok-Warszawa.

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Nowa ewangelizacja, postęp człowieka, kultura chrześcijańska*, przem., San Domingo, 12 X 1992, OsRomPol 13 (1992) nr 12, s. 27. Jan Paweł II wielokrotnie przypomina, iż konieczne jest rozeznawanie tych pozytywnych znaków nadziei, które dzięki Opatrzności Bożej występują w świecie na progu trzeciego chrześcijańskiego tysiąclecia. A są nimi wszystkie pozytywne zjawiska wskazujące, iż osoba ludzka z natury swej ukierunkowana jest przez Stwórcę na prawdę, piękno i dobro.

<sup>2</sup> EV 27; zob. także Jan Paweł II, *Na szlaku nowej ewangelizacji*, Watykan, 18 VIII 1993, OsRomPol 14 (1993) nr 11, s. 6-7.

<sup>3</sup> Jan Paweł II wskazuje, że ewangelizację pośród aktualnych „znaków czasu” należy prowadzić w nowy sposób. Na czym zatem polega nowość ewangelizacji? Ten problem będzie szerzej omówiony w rozdziale *Ku rozumieniu koncepcji nowej ewangelizacji*.

KDK 4-10; RH 13-17; DiM 10-12; FC 4-10). Chodzi bowiem o właściwe odniesienie Kościoła do świata i do każdego człowieka, ponieważ tu właśnie „człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła”<sup>4</sup>. To Jezus Chrystus zawiera człowieka zbawczej misji Kościoła i dlatego Kościół nie może być niewrażliwy na wszystko, co stanowi prawdziwe dobro człowieka, jak również nie może być obojętny na to, co mu zagraża.<sup>5</sup> Wynika z tego, że nowa ewangelizacja powinna obejmować całego człowieka: jego osobę i życie.<sup>6</sup>

Jakie wyzwania moralne implikuje koncepcja nowej ewangelizacji na progu trzeciego tysiąclecia?

### Ku rozumieniu koncepcji ewangelizacji i nowej ewangelizacji

Przed podjęciem próby ukazania, na czym polega nowa ewangelizacja, sięgniemy najpierw do próby zrozumienia, czym jest w ogóle ewangelizacja. Odpowiedź zostanie udzielona na bazie głównych dokumentów papieskich, które o niej mówią. Są to:

- Adhortacja posynodalna *Evangelii nuntiandi* Pawła VI, 8 XII 1975;
- Encyklika *Redemptoris missio* Jana Pawła II, 7 XII 1990.

Wymieniona encyklika wyróżnia: ewangelizację, nową ewangelizację i duszpasterstwo. Podkreśla, że ewangelizacja jest ukierunkowana na ludzi jeszcze niewierzących w Chrystusa; nowa ewangelizacja – skierowana na ludzi „już” niewierzących w Chrystusa; natomiast duszpasterstwo obejmuje ludzi już wierzących w Chrystusa (zob. RMis 33). Nasuwają się tu dwa pytania: Czym jest ewangelizacja? A następnie: Na czym polega nowa ewangelizacja?

Ewangelizacja w szerokim znaczeniu stanowi wszelką działalność, przez którą głosi się Ewangelię zarówno niechrześcijanom, jak i chrześcijanom celem wzbudzenia wiary, jej umocnienia i rozwoju<sup>7</sup>. Jest to zatem „wszelka działalność, poprzez którą lud Boży wzbudza i karmi żywą wiarę, a zwłaszcza głoszenie słowa, świadectwo życia i sprawowanie sakramentów”<sup>8</sup>. Papież Paweł VI potwierdza powyższe szerokie i powszechne rozumienie tego terminu: „Żadna niepełna i niedoskonała definicja nie może zadośćuczynić bogatej, wielostron-

<sup>4</sup> RH 14; zob. także CA 53.

<sup>5</sup> Jan Paweł II zaznacza, że rozpoznanie i ocena sytuacji współczesnego świata nie są łatwe, ale dzięki permanentnemu dialogowi ze światem Kościół może wskazywać na pewne tendencje charakterystyczne dla współczesnego społeczeństwa; zob. RH 13.

<sup>6</sup> Zob. J. Przybyłowski, *Znaczenie nowej ewangelizacji dla duszpasterstwa młodzieży*, Lublin 2001, s. 57.

<sup>7</sup> Zob. A. Zuberbier (red.), *Słownik teologiczny*, t.1, Katowice 1985, s. 183.

<sup>8</sup> *Instrumentum laboris II*, 26; cyt. za: *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność*, Kielce 2000, s. 212.

nej i dynamicznej rzeczywistości, jaką jest ewangelizacja” (EN 17). Podkreśla, że jest ona raczej „procesem wielowarstwowym, złożonym z różnych elementów, jakimi są odnowa ludzkości, dawanie świadectwa, otwarte przepowiadanie, przyłgnięcie duchowe, wejście we wspólnotę, przyjęcie znaków, dzieła apostołskie” (EN 24). Ewangelizacja obejmuje więc świadectwo życia, żywe przepowiadanie, liturgię słowa, katechezę, wykorzystywanie środków masowego przekazu, kontakt osobisty, sakramenty, pobożność ludową (zob. EN 41-48).

W świetle wymienionych dokumentów dzieło ewangelizacji polega na doprowadzeniu człowieka do osobistego spotkania z Żywym Bogiem, konsekwencją którego jest doświadczenie przez niego Bożej miłości, która objawiła się w Jezusie Chrystusie (zob. RMis 2; zob. także RH 10). Ewangelizacja ta jawi się jako podstawowe zadanie Kościoła (zob. EN 14), który obecnie w sposób bardziej naglący odczuwa i przeżywa potrzebę jej realizacji w ludzkiej rodzinie (zob. CHL 35).

Stawia się tu więc następujące pytanie: Na czym polega owe *novum* ewangelizacji? By odpowiedzieć na tę kwestię, sięgniemy do nauczania Jana Pawła II, który podkreśla, że nie jest to tzw. powtórna ewangelizacja, a właśnie nowa. Owe *novum* ewangelizacji dotyczy jej trzech wymiarów: zapалу apostołskiego, metody i wyrazu.<sup>9</sup> Wymienione wymiary nowej ewangelizacji zostaną omówione w następnym punkcie niniejszej pracy.

### Wymiary realizacji nowej ewangelizacji

Nasuwa się zatem pytanie: Na czym polegają owe trzy wymiary realizacji nowej ewangelizacji? Poszukując odpowiedzi na to pytanie, sięgniemy się do teologii znaków czasu, objawienia i nauki Kościoła. To pozwoli wydobyc i sformułować postulaty moralno-pastoralne.

#### Ewangelizacja nowa w swym zapale

Zapał jest w ogólności ogromną chęcią robienia czegoś, chęcią do działania. Jest entuzjazmem, uniesieniem, które ogarniętą zapałem osobę pociągają do nauki i pracy, do aktywności.<sup>10</sup> Natomiast można wywnioskować, że zapał w ewangelizacji jest gorliwością w głoszeniu Ewangelii wszystkim ludziom: zarówno tym, którzy w Chrystusa jeszcze nie wierzą, jak i tym, którzy w Chrystusa „już” nie wierzą z różnych powodów.

<sup>9</sup> Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do Rady Konferencji Episkopatów Ameryki Łacińskiej* (CELAM), OsRomPol 4 (1983) nr 4, s. 29.

<sup>10</sup> Zob. B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa 1996, s. 1327.

Kościół – to znaczy każdy, kto do niego należy, każdy wierzący – nie może żyć spokojnie, nie żyjąc prawdziwą gorliwością, połączoną z troską o zbawienie bliźnich. Nie może żyć bez pogłębienia oraz dbania o osobistą więź z Chrystusem i miłość ku Bogu, która osiąga swoją pełnię właśnie w czynnej miłości bliźniego. Celem owej miłości jest pragnienie dobra każdego człowieka w perspektywie stwórczo-zbawczej.

#### Ewangelizacja nowa w swych metodach

Metoda w ewangelizacji jest sposobem działania, którego ostatecznym celem jest zbawienie w Jezusie Chrystusie człowieka, całej ludzkości oraz całego stworzenia. Wśród wielu metod ewangelizacji, pierwszą i główną jest świadectwo życia w pełni chrześcijańskiego. Jest ono radosnym świadectwem wiary, nadziei i miłości. Ważną sprawą jest to, by obok świadectwa życia szło przepowiadanie słowa, gdyż „wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10,17)<sup>11</sup>. Obecność słowa Bożego jest tak ważna, że bez Jego głoszenia nie ma ewangelizacji (zob. EN 22)<sup>12</sup>, nie ma też wiary (zob. EN 42)<sup>13</sup>. Głoszenie Ewangelii – Dobrej Nowiny o zbawieniu – niesie ze sobą łaskę wiary oraz moc Bożą. Powiązanie świadectwa życia i przepowiadania słowa Bożego, podkreśla Paweł VI w *Ewangelii nuntiandi*. Jego zdaniem, człowiek naszych czasów bardziej potrzebuje świadków niż nauczycieli, a jeśli i potrzebuje nauczycieli, to tylko dlatego, że są świadkami (zob. EN 41). Z tego wynika, że owocna ewangelizacja powinna zawierać w sobie dwa elementy: słowo i świadectwo życia. Słowo, przez które głosimy Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie i Jego zbawczym dziele wobec każdego człowieka, oraz świadectwo codziennego życia, zakotwiczonego w Życiu Bożym.

Kościół, w tym każdy jego wierny, powinien sobie uświadamiać, jak ważne jest dobre świadectwo jego codziennego życia; być wrażliwym na prawdę, że dzięki jego świadectwu i przepowiadaniu niejedyn człowiek może spotkać Żywego Boga i otrzymać łaskę wiary, a w następstwie i zbawienie. Dlaczego jest to tak bardzo ważne? Ponieważ często przekaz Kościoła albo jego ludzi ogranicza się do głoszenia praw moralnych lub socjologicznych czy też teologicznych, podczas gdy Jezus nakazał przekazywać pokój i przebaczenie przez miłość miłosierną (zob. EN 76). Potrzeba zatem, by wierni wiedzieli, że mogą pomóc przyjść albo powrócić do Boga swoim najbliższym, sąsiadom, przyjacio-

<sup>11</sup> To prawo ewangelizacji, wydane niegdyś przez apostoła Pawła, zostało przypomniane Kościołowi przez papieża Pawła VI; zob. EN 42.

<sup>12</sup> Zob. W. Przymca, *Teologia ewangelizacji*, Kraków 1992, s. 128.

<sup>13</sup> Zob. Jan Paweł II, *Misja ewangelizacyjna prezbiterów*, kat., Rzym 21 IV 1993, OsRom-Pol 14 (1993) nr 7, s. 40.

łom, kolegom itd. nie przez „moralizowanie” lecz przez modlitwę i świadectwo codziennego życia, które wcześniej czy później przyniosą obfite plony na rzecz rozszerzenia królestwa Bożego na ziemi.

Jan Paweł II zaznacza, że ewangelizacja będzie „nowa w swych metodach”, właśnie wtedy, gdy każdy z członków Kościoła czynnie podejmie głoszenie orędzia Chrystusowego<sup>14</sup>.

Ewangelizacja nowa w swym wyrazie

Jan Paweł II w odniesieniu do nowej ewangelizacji obok określeń: „zapał”, „metoda” używa również słowa „wyraz”, które w swej treści jest wieloznaczne.<sup>15</sup> Wydaje się, że w zastosowaniu do ewangelizacji słowa „wyraz” oznacza „wymowę”, „uzewnętrznienie”, czyli wyraźne głoszenie Jezusa Chrystusa, zbawczej miłości Boga do człowieka, ludzkości i całego stworzenia. Chodzi o ewangelizację wyraźną w swej wymowie, a więc prowadzoną w sposób pociągający ludzi do Boga, budujący Kościół oraz odnawiający porządek doczesny, czyli ewangelizację wytrwałą i owocną (zob. EN 74). Niewątpliwie, „nowy wyraz” ewangelizacji nadaje świętość życia członków Kościoła i pełne zapału głoszenie Dobrej Nowiny, tzn. realizowanie powołania apostołskiego tam, gdzie Pan posyła. Kościół Chrystusowy stoi w każdym czasie przed doniosłym zadaniem wielostronnego i pełnego przygotowania apostołów ewangelizacji. Jezus – Pierwszy Ewangelizator – podał przykład, jak przygotowywać ludzi do ewangelizacji. To właśnie On przebywał pośród nich jako wierny i cierpliwy Przyjaciel, jako Nauczyciel przekazujący im nauczanie całym swoim życiem. Dlatego ewangelizatorzy – niezależnie od powołania i stanu – powinni przyłgnąć do Chrystusa całym swoim życiem, doskonalić swoje życie w głębokiej więzi z Mistrzem, którego miłość jest miłością szukającą i zbawiającą grzeszników. Trzeba pamiętać ową prawdę, że jedynie ewangelizatorzy, którzy starają się naśladować miłość Dobrego Pasterza, są zdolni do prowadzenia wiarygodnej i owocnej ewangelizacji.

Należy podkreślić też fakt, że głosić owocnie Chrystusa, Dobrą Nowinę o Jego zbawczym dziele może wyłącznie ten, kto sam osobiście w swoim życiu spotkał Żywego Boga i doświadczył Jego miłości. Wówczas człowiek jest zdolny do ewangelizacji, która jest świadectwem życia<sup>16</sup> – bo tylko życie może prze-

<sup>14</sup> Zob. tenże, *Nowa ewangelizacja*, hom. Salto-Urugwaj, 9 V 1988, OsRomPol 9 (1988) nr 5, s. 20.

<sup>15</sup> Zob. B. Dunaj (red.), *Słownik współczesnego języka polskiego*, s. 1283-1284.

<sup>16</sup> Por. G. Macchioni, *Ewangelizacja w parafii*, Kraków 1997, s. 61; zob. także EN 41. Dokument ten mówi, że pierwszym środkiem ewangelizacji w Kościele jest świadectwo życia prawdziwie i ściśle chrześcijańskiego, które trwa w głębokim zjednoczeniu z Bogiem, a zarazem w bezinteresownej służbie bliźnim.

kazywać życie. W ewangelizacji owo świadectwo życia nie dotyczy tego, co się widziało czy słyszało, czegoś, czego było się jedynie biernym obserwatorem, lecz jest to świadectwo dotyczące własnego życia: osobistego spotkania się z kochającym Bogiem, przemiany własnego serca, myślenia, widzenia rzeczy, osób, relacji, po prostu jest to świadectwo, które wypływa z głębi jestestwa. Dowodem na prawdziwość tego świadectwa nie jest uznanie go przez kolegium sędziowskie, ale miłość, która angażuje osobę, radość przeżywana w jej życiu, potrzeba dzielenia się obecnością Boga, która wypełnia serce i którą nie sposób zatrzymać tylko dla siebie.

Wówczas ewangelizacja nie jest ideologią czy jeszcze jednym narzuconym zadaniem, ale staje się radosnym naturalnym stylem życia, które stanowi wynik spotkania „z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie”<sup>17</sup>. Na tej drodze duszpasterz „zapala” wspólnotę parafialną do głębszej więzi z Panem, jednocześnie do tego, co jest jej konsekwencją, a mianowicie: do radosnego i owocnego przeżywania swojej wiary, które rzutuje na innych ludzi, którzy jeszcze nie otrzymali łaski wiary albo ją z jakiegoś powodu utracili. Wtenczas to odbywa się tzw. oddziaływanie odgórne, tak jest zazwyczaj, ale są również sytuacje, gdy parafianie, którzy doświadczyli w swoim życiu mocy i miłości Boga, radośnie i gorliwie przeżywając swoją wiarę „zapalają” swojego duszpasterza, który gdzieś po drodze mógł zgubić owy zapal i radość, płynące ze służby Bogu i bliźnim. Taka sytuacja jest działaniem oddolnym, które prowadzi do oddziaływania odgórnego.

\* \* \*

Celem niniejszej refleksji było ukazanie koncepcji i znajdujących się w niej wymiarów realizacji nowej ewangelizacji na progu trzeciego tysiąclecia, czyli aspekt moralny. Wskazano, że ewangelizować dziś, to znaczy prowadzić człowieka i ludzkie społeczności do spotkania z Chrystusem, który jest „...wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13,8). Pełne radosnej nadziei i gorliwości przepowiadanie kerygmatycznej prawdy o Jezusie Chrystusie – słowem i świadectwem życia – pomoże ludziom współczesnego świata na progu nowego tysiąclecia odnaleźć Zbawiciela w Jezusie Chrystusie, dla jednych jeszcze nieznanego, dla innych zagubionego z różnych przyczyn i uwarunkowań. Ewangelizować dzisiaj oznacza pomagać współczesnemu człowiekowi w odkrywaniu jego godności dziecka Bożego zakorzenionej w stwórczo-zbawczym

---

<sup>17</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Rzym, 25 XII 2005, Kraków 2006, wprowadzenie.

dziele Boga, który powołuje każdego człowieka do prawdziwej miłości i wolności, a konsekwencją czego jest prawdziwe jego szczęście.

Podkreślono również, że nowa ewangelizacja, jak i ewangelizacja w ogóle, jest podstawowym zadaniem Kościoła. To zadanie jest odpowiedzią na wyzwania, które stanowią znaki czasu, a stawia współczesny świat. Jawią się one w stylu życia „jakby Bóg nie istniał” oraz próbach zamazywania naturalnej i nadprzyrodzonej godności człowieka, jako dziecka Bożego, a także wysiłkach zacierania godności rodziny ludzkiej. Istnieją jednak w dzisiejszym świecie również liczne znaki nadziei, pomocne w dziele ewangelizacji. Jedne i drugie wyzwania motywują do nowej ewangelizacji.

Zaakcentowano w pracy, że ewangelizacja na progu trzeciego tysiąclecia, powinna być odpowiedzią właśnie na znaki czasu. Jan Paweł II zaznaczył, że ma to być nowa ewangelizacja, nowa w swych trzech wymiarach realizacji: „Zapał apostolskim, metodzie i wyrazie”.

Nowy zapał apostolski ma swoje źródło w świętości Trójjedynego Boga, w której każdy człowiek może uczestniczyć przez łaskę Bożą i pogłębienie osobistej więzi z Bogiem, która ma wyraz m.in. w trosce o ostateczne dobro bliźnich. Realizacja powszechnego powołania do świętości owocować będzie świadectwem radości wiary, mającej siłę pociągania innych do Jezusa Chrystusa i wspólnoty Kościoła. Nowość w swych metodach oznacza przede wszystkim zjednoczone i gorliwe apostołstwo wszystkich członków Kościoła, które polega na ścisłym powiązaniu w życiu każdego z nich świadectwa życia i przepowiadania słowa Bożego na rzecz poszerzania królestwa Bożego na ziemi. Natomiast nowość w swym wyrazie ewangelizacja osiąga, gdy ewangelizatorzy radykalnie przyłączą do Chrystusa całym swoim życiem, doskonaląc swoje życie w tej głębokiej więzi z Mistrzem, że jedynie naśladowując miłość Dobrego Pasterza, są zdolni do prowadzenia wiarygodnej i owocnej nowej ewangelizacji we współczesnym świecie.

*Natalia Gumeniuk, Warszawa*

## **II. PROBLEMY RELIGIJNO-MORALNE WSPÓŁCZESNEJ ROSJI**

Jednym z warunków skuteczności nowej ewangelizacji jest wiedza o rzeczywistych problemach, w sferze religijno-moralnej społeczeństwa. Właśnie takim, najbardziej newralgicznym i groźnym problemem w dzisiejszym społeczeństwie rosyjskim jest poświęcony niniejszy artykuł.



Główną siłą wychowawczą w społeczeństwie rosyjskim była przez wieki Cerkiew prawosławna<sup>1</sup>. Dzięki zaś rozpatrywaniu jej problemów religijno-duchowych w minionych epokach historycznych (do 1917 r.)<sup>2</sup> możemy znaleźć przyczyny głównych wad religijno-moralnych społeczeństwa rosyjskiego. Reżim bolszewicko-sowiecki faktycznie nie przyczynił się do rozwoju społeczeństwa w sferze religijno-moralnej, gdyż głębokie wady tej sfery stały się główną przyczyną powstania „próżni” ideowo-duchowej, której „wypełnić” w społeczeństwie po rozpadzie ZSRR (w 1991 r.) i następnych 15 latach nie zdołała ani Rosyjska Cerkiew prawosławna, ani żadna inna siła społeczna. Istnienie tej „próżni” stało też główną przyczyną niesamowitego kryzysu moralnego społeczeństwa rosyjskiego (post-sowieckiego), którego główne przejawy rozpatrzamy dalej.

### **Stan religijno-społeczny i Cerkiew prawosławna Rosji po upadku ZSRR (lata 1989-2003)**

Wolność religijną dla narodów ZSRR przyniósł głęboki kryzys ideowy i wewnętrzny rozkład systemu sowieckiego w końcu lat 80. Ten gwałtowny proces zrodził w społeczeństwie swoisty *aziotaż* (*boom*) religijny w wymiarze społecznym. Główną przyczyną masowego zainteresowania się religią były nie tyle wartości pozytywne różnych konfesji, ile antypatia do „obowiązkowej ideologii ateizmu”<sup>3</sup>. Wtedy to setki (a nawet tysiące) kaznodziejów z różnych sekt i denominacji protestanckich rozpoczęło aktywną działalność na terenach byłego ZSRR. Wykorzystując media, sale koncertowe, stadiony itp. zbierali oni tłumy ludzi, dla których wszystkie te wystąpienia były czymś sensacyjnym. Jednak najbardziej masowa konfesja chrześcijańska – Rosyjska Cerkiew prawosławna (dalej: RCP) w tym czasie faktycznie nie wykazała żadnej apostołskiej aktywności. Bowiem jej hierarchowie z powodu całej swej poprzedniej formacji byli zupełnie nieprzygotowani do wolności religijnej, wciąż żyjąc według biernych zasad, które ogłosił jeszcze na początku lat 80. patriarcha Pimen (Izweikow)<sup>4</sup>. Hierarchia i duchowieństwo RCP liczy-

<sup>1</sup> Dane statystyczne (od 2002 r.) wskazują, że w Rosji mieszka ok. 80% ludzi, odnoszących siebie do ruskiej narodowości; zob. *Всероссийская перепись населения. Цифры. Факты. Комментарии*, <http://www.perepis2002.ru/content.html?id=11&docid=10715289081463>, 4.05.2006. Liczne badania socjologiczne wskazują, że wśród nich ok. 83% nazywają siebie prawosławnymi; A. Каарияйнен, Д.Е. Фурман, *Старые церкви, новые верующие: Религия в массовом сознании пост советской России*, Petersburg-Moskwa 2000, s. 16.

<sup>2</sup> Zob. H. Kryzheuski, *Status religijno-duchowy Rosji na przełomie XIX i XX wieku jako uwarunkowanie współczesnego kryzysu społeczno-moralnego*, Warszawa 2006 (mpps.).

<sup>3</sup> Por. Л. Митрохин, *Религиозная ситуация в современной России*, b/m 1995, [http://www.vusnet.ru/biblio/archive/mitrohin\\_religitsitvovrros/](http://www.vusnet.ru/biblio/archive/mitrohin_religitsitvovrros/), 8.04.2006.

<sup>4</sup> To zadanie Cerkwi w społeczeństwie uważał za wyłącznie bierno i wyraźnie nie misjo-

ło, że do wiary w Boga może doprowadzić ludzi tylko zewnętrzny wygląd świątyni, dlatego budowanie nowych i odrodzenie starych cerkwi stało się dla nich zasadniczą formą działalności. Misjonarstwo prawosławne w tych latach istniało tylko wśród nielicznych narodowości w skrajnych północnych terenach, lecz nie w Rosji jako takiej<sup>5</sup>. Wbrew temu, liczba osób uważających siebie za prawosławnych w latach 1991-1999 wzrosła, gdy liczba wyznających ateizm spadła. Dynamika ta wygląda następująco: w 1991 r. – 32% Rosjan uznawało się za prawosławnych, 61% – za niewierzących; w 1993 – 50% i 40%; w 1999 – odpowiednio 54% i 30%<sup>6</sup>. Główną przyczyną tych zmian był (i wciąż jest) proces identyfikacji siebie jako osoby prawosławnej nie tyle według przynależności do wyznania religijnego, ile według przynależności do narodowości lub narodowego sposobu życia i kultury, które zostały uformowane pod wpływem prawosławnej konfesji<sup>7</sup>. Czyli według stereotypu: Jestem prawosławnym, ponieważ jestem Rosjaninem z narodowości”.

Jak ukazują dane nieustannych badań socjologicznych, w zdecydowanej większości przypadków, uznawanie się za osobę prawosławną nie pociąga za sobą ani regularnego uczęszczania do świątyni, ani praktykowania: modlitw, sakramentów<sup>8</sup>, uczestnictwa w życiu parafialnym, ani jakiegokolwiek działalności w celu realizacji ideałów chrześcijańskich w życiu codziennym<sup>9</sup>. Z jednej strony ozna-

---

narские: „Jesteśmy głęboko przekonani, że stosowanie jakichkolwiek sztucznych metod w celu przyciągnięcia narodu [do wiary chrześcijańskiej] nie jest wskazane dla Cerkwi, bowiem wtedy takie próby będą profanacją idei religijnych. Nasze świątynie otwarte dla każdego, kto odczuwa w swej duszy potrzebę obcowania z Bogiem”; Пимен (Извеков), Журнал Московской патриархии, 7/1980, s. 19-20.

<sup>5</sup> Por. Н. Митрохин, *Русская православная церковь*, s. 316-320.

<sup>6</sup> Przy czym we wszystkich tych latach za wierzących uważały siebie osoby z nieco niższym statusem społecznym i niskimi zapotrzebowaniami: kobiety, osoby w podeszłym wieku, mające niepełne wykształcenie średnie; por. Б. Дубин, *Массовое православие в России (девяностые годы)*, Индекс/Досье на цензуру, 11/2000, <http://www.index.org.ru/journal/11/dubin.html>, 5.02.2005.

<sup>7</sup> Por. М.П. Мчедлов i in., *О социальном портрете современного верующего*, Moskwa 2000, [http://www.vusnet.ru/biblio/archive/mchedlov\\_portretveruyuchego](http://www.vusnet.ru/biblio/archive/mchedlov_portretveruyuchego), 23.01.2006.

<sup>8</sup> Według badania socjologicznego w 1999 r., 53% zapytanych Rosjan prawosławnych nigdy w życiu nie przystępowało do Komunii św., 6% nie wiedziało, co to jest, 17% przystępowało tylko w dzieciństwie, 4% przystępowało w ostatnim miesiącu lub wcześniej; zob. А. Каарийайнен, Д.Е. Фурман, *Старые церкви, новые верующие*, s. 23.

<sup>9</sup> Liczba Rosjan, uczęszczających na msze św. i nabożeństwa cerkiewne nie przewyższa kilku procent. Б. Дубин, *Массовое православие в России*, pisze, że liczba ta wynosi „od 5% do 9% Rosjan”. Jeszcze mniejszą cyfrę podaje współczesny historyk prawosławny Д. Поспеловский: „Z badań statystycznych wiadomo, że(...) w Rosji(...) uczęszczają na służby cerkiewne nie mniej niż jeden raz na miesiąc mniej niż 3% ludności, czyli około 5% ze wszystkich ochrzczonych Rosjan”; tenże, *Тоталитаризм и вероисповедание*, Moskwa 2003, cz. VII, rozdz. 30. Potwierdza to Н. Митрохин, który pisze, że według licznych badań socjologicznych, praktykującymi mogą liczyć się tylko 2-4% prawosławnych Rosjan; Por. tenże, *Русская*

cza to, że wiara chrześcijańska przez dużą część współczesnych Rosjan pojmowana jest jako sposób relaksacji psychologicznej (oderwania się, rozładowania się) bez żadnych zobowiązań religijnych. Z drugiej zaś – nadaje wierze większości prawosławnych (w tym też neofitom) charakter obrzędowy i magiczno-mistyczny. Cerkiewni historycy rosyjscy XIX w. w swych badaniach często wskazywali na istnienie charakterystycznej dla narodu rosyjskiego w przeszłych epokach historycznych dwu-wyznaniowości, czyli w tamtych czasach praktykowania i pogaństwa, i chrześcijaństwa jednocześnie. Dziś można byłoby mówić o współczesnej wielowyznaniowości w społeczeństwie rosyjskim. Bowiem niektóre idee chrześcijaństwa przeplatają się z resztkami tradycyjno-magicznych wyobrażeń (przyjętych od starszych pokoleń) i z modnymi dziś pozawyznaniowymi wierzeniami – teozofią, astrologią, chiromancją i innymi<sup>10</sup>. Co więcej, część społeczeństwa postsowieckiego, odrzucając jakikolwiek system dogmatyczny, nazywa siebie „wierzącymi w ogóle”<sup>11</sup>. Badania socjologiczne potwierdzają to zjawisko: w 1995 r. ze wszystkich osób, uważających siebie za chrześcijan, 12,8% nazwało siebie „wierzącymi w ogóle”, czyli bez żadnej przynależności wyznaniowej; 2,7% wierzących nie widziało żadnych różnic między wyznaniem; 2,5% miało własne wyobrażenie o Bogu. Tak więc, pośród 70% chrześcijan, odnoszących się do jednej ze znanych konfesji, pozawyznaniowa wiara obejmowała około 18% ludności<sup>12</sup>. Sytuacja ta nie uległa zmianie w 2000 r., gdy według kolejnych badań ujawniło się, że ze wszystkich osób, które nazwały siebie prawosławnymi (ok. 60%), tylko ok. 43% uważa siebie za osoby wierzące – w rezultacie stanowią oni te same ok. 17% „pozawyznaniowych”<sup>13</sup>. Główną przyczyną takiego zjawiska jest wciąż ta sama: za odrodzenie Cerkwi hierarchia i duchowieństwo RCP uważało i uważa powrót do przedrewolucyjnego zewnętrznego stanu. Czyli za sprawę podstawową uważa się polepszenie wyłącznie zewnętrznego wyglądu obrzędów, świątyń i klasztorów, zwiększenie ich liczby i dochodów materialnych. Sprawa ewan-

*православная церковь*, s. 38-39. Bliska do tej liczby, czyli 7% – jest liczba praktykujących Rosjan według A. Каарийнен, Д.Е. Фурман, *Старые церкви, новые верующие*, s. 23-24.

<sup>10</sup> Por. Б. Дубин, *Массовое православие в России*, Н. Митрохин, *Русская православная церковь*, s. 59-61.

<sup>11</sup> Por. Л. Митрохин, *Русская православная церковь*.

<sup>12</sup> Zob. М.Н. Эпштейн, *Пост-атеизм, или бедная религия*, Октябрь, 6/1996, s. 158-165, cyt. za: <http://www.philosophy.ru/library/epstein/postateizm.html>, 21.03.2004.

<sup>13</sup> Wśród tych ostatnich 56,2% waha się między wiarą a niewiarą, 24,1% przyznają istnienie sił nadprzyrodzonych, 8,8% przyznają się, że są indyferentni, i aż 2,1% uznających siebie wprost za nie wierzących (ale prawosławnych). Prawosławie dla tych osób jest nie tyle doktryną religijną (którą oni znają zbyt słabo), ile powszechnym środowiskiem kulturowym czy narodowym sposobem życia; por. М.П. Мчедлов, Э.Г. Филимонов, *Социально-политические позиции верующих в России, 1999*, [http://www.vusnet.ru/biblio/archive/mchedlov\\_socpolitpozic](http://www.vusnet.ru/biblio/archive/mchedlov_socpolitpozic), 23.01.2006; М.П. Мчедлов i in., *О социальном портрете современного верующего, там же*.

gelizacji i katechizacji była stawiana na ostatnim miejscu na liście podstawowych zadań Cerkwi<sup>14</sup>. Tak więc, we wszystkim „zewnątrznym” działaniu Cerkwi brakowało i brakuje prymatu „wewnętrznego”, to znaczy rzeczywistego odrodzenia<sup>15</sup>.

Liczba prawosławnych parafii i klasztorów w latach 1990-2001 wzrosła dwa razy<sup>16</sup>, jednak analiza dynamiki tego wzrostu ukazuje, że kres rozwoju ilościowego został już osiągnięty. W tym samym czasie wzrosła liczba osób praktykujących, lecz ich procent w państwie bardzo niewielki (zob. przyp. 9) i w przyszłości już nie zdąży przekroczyć 10%<sup>17</sup>. W większości stałymi praktykującymi prawosławnymi są osoby w podeszłym wieku, bowiem ani inteligencji w swej masie, ani też młodzieży wykształconej RCP do siebie nie przyciągnęła. Rozpoczęty na początku lat 90. XX w. proces powszechnego odrodzenia parafii prawosławnej jako samokierującej się jednostki, przy końcu tychże lat 90. zanikł, bowiem duchowieństwo monopolizowało władzę w parafii do tego stopnia, że w Cerkwi utworzył się nieformalny ruch antyhierarchiczny<sup>18</sup>.

Badania socjologiczne w końcu XX i początku XXI w. w Rosji ujawniają niski stopień zaufania obywateli do organizacji religijnych w kraju (w tym i RCP): wśród osób wierzących ufa ok. 50% respondentów, wśród niewierzących ta liczba wynosi ok. 10%<sup>19</sup>. Tym danym odpowiadają wyniki innych badań socjologicznych, według których ocena respondentów wpływu RCP w społeczne życie Rosji wynosi 25 punktów, gdy w tym czasie wpływ oligarchów i bankierów wynosi 60 punktów<sup>20</sup>.

Tak więc, lata od upadku ZSRR faktycznie nie przyniosły Rosji rzeczywistej chrystianizacji<sup>21</sup>. Wręcz przeciwnie, gwałtownie pogłębił się kryzys społeczno-moralny, który grozi wyniszczeniem narodu rosyjskiego.

### **Współczesny kryzys społeczno-moralny Rosji (koniec XX i początek XXI w.)**

Jak zaznaczył w połowie XX w. filozof rosyjski, S. Frank, „po dzień dzisiejszy dla duszy ruskiej pozostają obce moralność i prawo w sensie świeckim, jako

<sup>14</sup> Por. Н. Митрохин, *Русская православная церковь*, s. 316-328.

<sup>15</sup> Por. А.И. Осипов, *Россия и славянофилы*, Русский дом, 4/1999.

<sup>16</sup> Na początku XXI w. w Rosji liczono ok. 10 800 wspólnot ruskiej Cerkwi prawosławnej; zob. Н. Митрохин, *Русская православная церковь*, s. 36.

<sup>17</sup> Por. *tamże.*, s. 58-67; 574-580.

<sup>18</sup> *Tamże.*

<sup>19</sup> Najbardziej niski stopień zaufania wobec organizacji religijnych wykazuje warstwa najbardziej społecznie wpływowa; por. М. Мчедлов i in., *О социальном портрете современного верующего*.

<sup>20</sup> Zob. Б. Дубин, *Массовое православие в России*.

<sup>21</sup> Por. *tamże.*

niezależne od religii”<sup>22</sup>. Jest to rezultat szczególnego rozwoju religijno-duchowego Rosji. Dlatego faktyczne wyniszczenie religijności w środowisku zdecydowanej większości narodu rosyjskiego, doprowadziło do stracenia przez niego podstaw moralności. Próby władzy sowieckiej kompensowania strat przez wpajanie społeczeństwu zasad „nowej” moralności komunistycznej nie przyniosły stałych owoców. Przerażająco szybki krach ZSRR i jego partii komunistycznej zdyskredytowały ideologię marksistowską i w konsekwencji jej zasady moralne, co doprowadziło do powstania w społeczeństwie próżni ideowo-moralnej. Jak już zaznaczaliśmy, powołana do wypełnienia tej próżni ideowej Cerkiew prawosławna nie potrafiła tego wykonać. Wszystko to doprowadziło do gwałtownego pogłębienia w kraju kryzysu społeczno-moralnego na przełomie XX i XXI w.

Rozpatrzmy więc w wielkim skrócie najbardziej charakterystyczne przejawy tego kryzysu według oficjalnych i nieoficjalnych danych statystycznych i badań socjologicznych w okresie 1990-2004.

Wzrost przestępczości kryminalnej i jej wpływu na społeczeństwo

W monografii<sup>23</sup> zaznaczaliśmy charakterystyczną specyfikę mentalności rosyjskiej, polegającą na zbyt słabym wewnętrznym zdyscyplinowaniu osoby, co w konsekwencji powodowało stałą potrzebę „mocnej ręki” państwa w celu podtrzymywania wewnętrznego porządku w społeczeństwie. Taki stan rzeczy został aktualny aż do początku XXI w. Głęboko uformowana w okresie sowieckim alienacja wobec życia publicznego i przedsiębiorczego stała się przyczyną tego, że zdecydowana większość społeczeństwa rosyjskiego po upadku ZSRR, okazała się zupełnie niezdolna do praktycznej i rzeczowej aktywności społecznej – uczciwego udziału we władzy (samorządzie) państwowym czy przedsiębiorczym w warunkach wolności i demokracji<sup>24</sup>.

Jeszcze jednym swoistym szczegółem mentalności rosyjskiej<sup>25</sup> było odniesienie się do władzy jak do działalności nieodpowiedzialnej i dającej skrajnie wysokie zyski materialne. Głęboka alienacja niemal całej ludności wobec własności państwowej w ZSRR na ciągu dziesięcioleci i inne przyczyny doprowadziły do tego, że w świadomości (mentalności) większości obywateli obraz „ci-

<sup>22</sup> С.Л. Франк, *Большевизм и коммунизм как духовные явления. Русское мировоззрение*, Petersburg, 1996, s. 144.

<sup>23</sup> Zob. H. Kryzheuski, *Status religijno-duchowy Rosji*, rozdz. I, II.

<sup>24</sup> Oczywiście, że taki stan był aktywnie podtrzymywany przez byłych funkcjonariuszy państwowych, którzy przekształcili się z komunistów w nową burżuazję; por. А.И. Солженицын, *Премовление przy wręczeniu Wielkiej premii Francuskiej Akademii nauk moralnych i politycznych*, 2001, cyt. za: <http://www.russkyimir.ru/out.php?cat=16&did=393>, 12.04.2006.

<sup>25</sup> Zob. H. Kryzheuski, *Status religijno-duchowy Rosji*, rozdz. II, cz. 2.

chego” i niezawodnego złodzieja własności państwowej (lecz nie prywatnej!) stał się niemal obrazem bohatera.

To wszystko przy gwałtownym krachu zewnętrznej silnej władzy komunistycznej w 1991 r. i przyjęciu przez nową władzę zasad demokracji liberalnej i wolnego rynku doprowadziło do tego, że do struktur państwowej i ekonomicznej władzy dostali się ludzie najbardziej agresywni, dalecy od moralności, a często wprost kryminaliści<sup>26</sup>. To z kolei doprowadziło do przejścia przez kryminalistów kontroli nad znaczną częścią ekonomiki, rozszerzenia jej „cieniowego” sektora i nieopanowany wzrost korupcji we wszystkich strukturach władzy rosyjskiej<sup>27</sup>. Według niektórych ocen, w 1999 r. struktury kryminalne kontrolowały ok. 40% ekonomiki i ok. 50% zasobów bankowych całego kraju<sup>28</sup>. To doprowadziło do głębokiego kryzysu instytucji społecznie-państwowych, co z kolei przyczyniło się do gwałtownego pogorszenia sytuacji społeczno-moralnej. Zniknięcie mocnej państwowej kontroli nad ekonomiką i masowa – w istocie swej przestępca – kampania uwłaszczeniowa większości przedsiębiorstw przemysłowych, doprowadziła do niesamowitego upadku materialnego większości obywateli. Według naukowych ocen, w latach 1985-1999 średnia pensja w Rosji (z uwzględnieniem inflacji) spadła więcej niż sześciokrotnie, średnia emerytura – pięciokrotnie<sup>29</sup>. Przed 2001 r. dochód 40% ludności stanowił sumę niższą niż koszty utrzymania<sup>30</sup>. Przy czym, wielomiesięczne zatrzymywanie wypłat pensji pracownikom ze strony pracodawców było zjawiskiem powszechnym dla całej Rosji w latach 90. poprzedniego stulecia. Taki „dziki” kapitalizm doprowadził społeczeństwo rosyjskie do drastycznego rozwarstwienia: różnica między 10% najbogatszą częścią, a 10% najbiedniejszą częścią społeczeństwa stanowiła w 2004 r. aż piętnastokrotna!<sup>31</sup>

W społeczeństwie rosyjskim nastąpiła ogromna dewaluacja uczciwej pracy. Idealizacja wolnego rynku w świadomości młodzieży, dążenie do szybkiego wzbogacenia materialnego doprowadziło do tego, że 18% przebadanych wyrazi-

<sup>26</sup> „Po 70 latach przygnębienia totalitarnego naród [rosyjski] nagle wpadł w niszczycielski i rabunkowy huragan, który zniszczył jego życie gospodarcze i nadszarpnął go siły duchowe. Polityka w dzisiejszej Rosji jest najbardziej oddalona od moralności. Współczesna klasa polityczna Rosji ma niski stopień moralny”; A. Солженицын, *Przemówienie*.

<sup>27</sup> Por. O.H. Смолин, *Россия на рубеже веков и цивилизации*, Moskwa 2001, <http://www.russkymir.ru/?razdel=19#57> 10.02.2004. Co do korupcji, to Rosja pod tym względem, weszła do dziesięciu najbardziej skorumpowanych spośród 85 państw świata.

<sup>28</sup> Por. E.M. Примаков, *О борьбе с коррупцией в России*, Moskwa 1999, cyt. za: [http://www.vusnet.ru/biblio/archive/primakov\\_korwar/](http://www.vusnet.ru/biblio/archive/primakov_korwar/), 29.04.2006.

<sup>29</sup> Zob. O. Смолин, *Россия на рубеже веков*.

<sup>30</sup> Zob. Т. Кондрусевич, *Божие милосердие – источник надежды*, Свет Евангелия, nr 41/390, 3.11.2002.

<sup>31</sup> Zob. Известия, 24.04.2004, s. 5.

ło zgodę na udział w grupach przestępczych, 9% uważało za normalny taki sposób zarabiania pieniędzy<sup>32</sup>. 18% przebadanych uznaje za przyczynę biedy materialnej nieumiejętność kradzieży, 33% tłumaczy posiadanie bogactwa przez ludzi ich umiejętnością kradzieży, zaś tylko 25% tłumaczy je wyłącznie zdolnością do wysoko kwalifikowanej pracy<sup>33</sup>. Młodzież odrzuciła wartości ideowe czasów sowieckich, jednak w większości nie przyjęła innych, pozytywnych. Na to wskazują wyniki licznych badań socjologicznych: 61% młodzieży uznaje, że nie ma żadnego ideału ideowego, 36% myślało o samobójstwie. W hierarchii wartości tych młodych ludzi bycie „wykształconym, duchowowzbożonym człowiekiem” zajmuje w 15-punktowej skali 10 miejsce u 17-lletnich i 12 miejsce u 24-lletnich<sup>34</sup>. Konsekwencją tego jest fakt, że 42% przebadanych zgadza się z opinią, że „współczesna młodzież moralnie się degraduje”, co wskazuje na negatywną ocenę swej generacji w porównaniu z wartościami generacji poprzedniej<sup>35</sup>.

Jak i w poprzednich epokach historycznych obywatele rosyjscy mają niewysoki stopień świadomości prawnej. Najbardziej znaczący wpływ na jej osłabienie w XX w. wywarło istnienie w państwie stalinowskim bezprawia, atmosfery lęku, niedowierzania wobec władzy państwowej i jej aparatu karnego (w więzieniu i łagry, do którego w absolutnej większości trafiali uczciwi i dobrzy obywatele). Współczesna korupcja o niespotykanej skali w organach władzy w zakresie spraw wewnętrznych Rosji i istnienie w niej wpływowych klanów mafijnych (według bardzo częstych doniesień mediów) też nie przyczyniają się do wzmocnienia świadomości prawnej obywateli.

Logiczną konsekwencją tych przyczyn stał się dwukrotny wzrost przestępczości kryminalnej w Rosji w latach 1991-2001. Obecnie corocznie oficjalnie rejestruje się ok. 3 mln przestępstw kryminalnych. Przy czym, liczba morderstw wzrosła czterokrotnie, rabunków i grabieży – więcej niż sześciokrotnie. Najcięższe przestępstwa wynoszą więcej niż 60% ogólnej liczby przestępstw w Rosji<sup>36</sup>. Z powodu przestępczości w Rosji ginie co roku ok. 100 tys. osób<sup>37</sup>. W bardzo ciężkim stanie znajdują się więzienia i kolonie, gdzie obecnie przebywa więcej niż milion ludzi, ich demoralizacja ciągle pogłębia się<sup>38</sup>. W tym-

<sup>32</sup> Zob. О.И. Карпухин, *Молодежь России: особенности социализации*, Moskwa 2003, [http://www.vusnet.ru/biblio/archive/karpuhin\\_young/default.aspx](http://www.vusnet.ru/biblio/archive/karpuhin_young/default.aspx) 23.01.2006

<sup>33</sup> *Tamże*.

<sup>34</sup> Zob. Б. Ручкин, *Молодежь и становление новой России*, Социологические исследования 5/1998, s. 94.

<sup>35</sup> Zob. О. Карпухин, *Молодежь России*.

<sup>36</sup> Zob. О. Смолин, *Россия на рубеже веков*.

<sup>37</sup> Z materiałów posiedzenia Dumy Państwowej z dn. 17.04.2003 r., <http://pms.orthodoxy.ru/demogra/>, 12.02.2004.

<sup>38</sup> Zob. Т. Кондрусевич, *Божие милосердие – источник надежды*.

że okresie dwukrotnie wzrosła dziecięca przestępczość, która wynosi 10% przestępczości dorosłych<sup>39</sup>.

Konsekwencją tych wszystkich patologii społecznych stała się deformacja osoby ludzkiej i niesamowity spadek jej wartości jako takiej. Nic dziwnego, że dla ludzi prostych pojęcie „ekonomika rynkowa” stało się synonimem zła społecznego i rajy dla przestępców<sup>40</sup>.

#### Demoralizacja sfery życia płciowego

Liberalizacja życia w społeczeństwie rosyjskim faktycznie doprowadziła do krachu moralność jej obywateli, ponieważ przedtem była ona powściągana jedynie środkami zewnętrznymi – administracyjnymi, społecznymi i przez policję. Aktywna propaganda różnych demoralizujących zjawisk i moda na rozwiązłość seksualną bez względu na stan cywilny i wiek (dzięki faktycznej „sakralizacji” i „bezpiecznego” seksu) jeszcze bardziej pogarszają moralność w społeczeństwie, zwłaszcza w środowisku młodzieżowym. Doprowadza to do tego, że 10% dziewcząt rozpoczyna współżycie płciowe przed 14. rokiem życia, z których 4-5 tys. co roku rodzi, a kilkaset tysięcy dziewczyn w tym czasie dokonuje aborcji przed 18. rokiem życia<sup>41</sup>.

Choroby weneryczne są jednym z najbardziej widocznych „indykatorów” demoralizacji społeczeństwa w sferze płciowej. W latach 90. poprzedniego stulecia w Rosji zarejestrowano gigantyczny wybuch ilościowy tych chorób – 20-krotny wzrost chorych na AIDS z dwukrotnym powiększaniem ich liczby co roku<sup>42</sup>. Ogólna liczba chorych na AIDS zarejestrowana w Rosji w 2005 r. przekroczyła 250 tys. osób ( w tym 80% to młodzież w wieku 15-19 lat)<sup>43</sup>. Taką samą dynamikę zachorowań – 20-krotny wzrost – zarejestrowano spośród chorych na syfilis<sup>44</sup>, w tym – wśród dzieci i nastolatków<sup>45</sup>.

Wzrost prostytucji w Rosji jest dla wszystkich badaczy oczywisty. Oceny skali tej choroby społecznej bardzo różnią się: według jednych danych, w kraju 180 tys. kobiet, zajmuje się prostytucją (z tego 30 tys. – w Moskwie), inne

<sup>39</sup> Charakterystyczne, że 70% przestępstw dzieci popełniają w grupach, a 1/3 działań kryminalnych dzieci wykonują pod bezpośrednim wpływem dorosłych. Liczba popełnionych przez niepełnoletnich morderstw wzrosła dwukrotnie, grabieży – w 1,5 razy; Правозащитная сеть, 1996-2004, <http://www.hro.org/ngo/discuss/kids.htm> 15.02.2004.

<sup>40</sup> Пор. Т. Кондрусевич, *Божие милосердие – источник надежды*.

<sup>41</sup> <http://www.rbcdaily.ru/news/person/index.shtml?2005/11/07/211291>, 29.04.2006.

<sup>42</sup> Zob. О. Смолин, *Россия на рубеже веков*.

<sup>43</sup> <http://finance.mail.ru/interest/main/default.asp?newsId=26297>, 8.11.2005

<sup>44</sup> Российский статистический ежегодник, 1998, s. 223.

<sup>45</sup> Правозащитная сеть, 1996-2004, <http://www.hro.org/ngo/discuss/kids.htm> 15.02.2004.



dane mówią, że tylko w Moskwie licba prostytutek wynosi od 80 do 130 tys.<sup>46</sup> Wskaźnikiem demoralizacji społeczeństwa w tej sferze jest stosunek młodzieży do zjawiska prostytucji. Według badań socjologicznych, 13% młodych Rosjan uważa prostytutkę za normalny sposób zarabiania pieniędzy<sup>47</sup>.

#### Przerywanie ciąży (aborcja)

W XX w. narodowi rosyjskiemu wmawiano, „że dzieci – to jest przekleństwo, że ciąża – to choroba, a zrodzić dzieci – to pomnażać nędzę”. Do tego, kilka pokoleń obywateli rosyjskich zostało wychowanych przez system sowiecki w pełnym uzależnieniu od państwa, z brakiem możliwości samodzielnej pracy, co w konsekwencji zrodziło w nich niezdolność ponoszenia pełnej odpowiedzialności za utrzymywanie rodziny, żony, dzieci. Dlatego po 1955 r., kiedy w ZSRR zniesiono zakaz aborcji, rozpoczął się powolny i nieustanny wzrost ich liczby. Przy końcu lat 80. XX w. coroczna oficjalna liczba aborcji wykonywanych w całym państwie wynosiła 6-7 mln (25% wszystkich wykonywanych w świecie), czyli tylko jedna ciąża z trzech kończyła się porodem<sup>48</sup>. Po 1991 r. propaganda antykoncepcji i rozpowszechnienie środków wczesnoporonnych doprowadziło do zmniejszenia liczby jawnych aborcji<sup>49</sup>. Jednak liczba ich wciąż sięga ok. 2 mln każdego roku<sup>50</sup>, przy czym według opinii wielu lekarzy, rzeczywista liczba aborcji jest dwukrotnie wyższa<sup>51</sup>. Powoduje to, że co roku w Rosji u 48-60% kobiet w wieku 18-48 lat wykrywa się choroby ginekologiczne z powodu dokonanych aborcji; co piąta kobieta, dokonująca aborcji nie miała 18 lat; z 60 tys. rosyjskich ginekologów 30 tys. zajmuje się tylko i wyłącznie dokonywaniem aborcji<sup>52</sup>.

<sup>46</sup> <http://www.krugosvet.ru/articles/122/1012226/1012226a4.htm>, 30.04.2006.

<sup>47</sup> Zob. O. Карпунин, *Молодежь России*. Trzeba dodać, że współczesne rosyjskie media podają znacznie większe liczby, wskazujące na prestiżowy charakter tego „zawodu”. Dowodem tego jest trzecie miejsce w świecie co do liczby dziewcząt z Rosji, sprzedających siebie w celach seksualnych za granicą. Pierwsze i drugie miejsce w tym zajmują przedstawicielki dwóch innych byłych republik ZSSR – Mołdowy i Ukrainy; zob. <http://www.rbcdaily.ru/news/person/index.shtml?2005/11/07/211291>, 29.04.2006.

<sup>48</sup> И.С. Кош, <http://sexology.narod.ru/3.01.2004>.

<sup>49</sup> Dokładnie nie wiadomo, ile przerwanych ciąży dokonuje się w sposób ukryty, czyli za pomocą środków wczesnoporonnych, które w skali masowej weszły w byt codzienny Rosjan.

<sup>50</sup> W 1997 r. w Rosji przeprowadzono 2,5 mln aborcji, *Российский статистический ежегодник*, 1999, s. 219.

<sup>51</sup> <http://www.zhizn.orthodoxy.ru/material/2-02.txt> 3.01.2004.

<sup>52</sup> Z danych, ogłoszonych na Radzie Naukowej Akademii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Rosji 27.02.1997 r., <http://www.pms.orthodoxy.ru/10.01.2004>

### Піянство, alkoholizm i narkomania

Liczba alkoholowych psychoz jest wskaźnikiem, który pozwala pośrednio oceniać stopień pijaństwa w społeczeństwie. Według oficjalnych danych, w 1998 r. w Rosji z taką chorobą zgłosiło się 2,3 mln osób<sup>53</sup>. Zaś według danych nieoficjalnych, na początku XXI stulecia w kraju było ok. 10 mln alkoholików i nałogowych pijaków, czyli ok. 7% ludności<sup>54</sup>. Stopień używania alkoholu w Rosji osiągnął jeden z najwyższych w świecie, wynosząc w 1998 r. 13--14 litrów na jedną osobę, licząc niemowlęta i wyłącznie na podstawie danych oficjalnego handlu, czyli tylko części wszystkiego wyprodukowanego alkoholu w kraju. W latach 90. liczba zgonów, spowodowanych pijaństwem wzrosła niemal dwukrotnie<sup>55</sup>. Według statystycznych danych, w latach 1993-2003 liczba niepełnoletnich alkoholików w Rosji wzrosła więcej niż pięciokrotnie<sup>56</sup>, a procent niewiast w ogólnej liczbie alkoholików wzrósł czterokrotnie (10% – w 1993, 40% – w 2003 r.)<sup>57</sup>.

Liczba narkomanów w Rosji w latach 1990-2000 wzrosła 13 razy (pośród nastolatków –17 razy)<sup>58</sup>. Powiększa się ono o 30% każdego roku, a przed końcem 2003 r. wynosiła 3,5 mln,<sup>59</sup> 2/3 wszystkich osób używających narkotyki – to młodzież. Ogólna liczba osób, które chociaż raz spróbowały narkotyków zbliża się do 1/3 populacji młodzieży mieszkającej w miastach<sup>60</sup>. Coroczny dochód z obrotu narkotyków w Rosji wynosi ok. 2 mld dolarów amerykańskich<sup>61</sup>.

Kryzys rodziny, zdrowia narodowego i kryzys demograficzny

Wszystkie przedstawione zjawiska w społeczeństwie rosyjskim doprowadzają do kryzysu podstawowej instytucji społeczeństwa – do kryzysu rodziny. Każdego dnia w Federacji Rosyjskiej rejestruje się 1534 rozwody. Nieustannie pogarsza się klimat psychologiczny w rodzinach stabilnych<sup>62</sup>. W 1998 r. oficjal-

<sup>53</sup> Российский статистический ежегодник, 1999, s. 224.

<sup>54</sup> <http://www.russdom.ru/200305i/20030516.html>, 7.02.2004

<sup>55</sup> Dane ze sprawozdania w Dumie Państwowej z dnia 30.09.1998 r., [http://www.cir.ru/docs/http/www.budgetrf.ru/Publications/GDsession/sten\\_953004.htm?QueryID=709001&HighlightQuery=709001](http://www.cir.ru/docs/http/www.budgetrf.ru/Publications/GDsession/sten_953004.htm?QueryID=709001&HighlightQuery=709001), 13.02.2004.

<sup>56</sup> <http://subscribe.rin.ru/html/f2/10577.html>, 7.02.2004.

<sup>57</sup> <http://uucyc.net/statistics.php?item=6>, 15.02.2004.

<sup>58</sup> Правозащитная сеть, 1996-2004, <http://www.hro.org/ngo/discuss/kids.htm> 15.02.2004; <http://srv1.nasledie.ru/>, 26.04.2004.

<sup>59</sup> Zob. М. Назаров, *Вопрос к президенту: Россия не для русских?* Наш современник, 8/2004, s. 193. Według innych danych, liczba ta wynosi więcej niż 4 mln osób; zob. О. Смолин, *Россия на рубеже веков*.

<sup>60</sup> Zob. Л.Кесельман, М. Мацкевич, *Социальные координаты отечественного наркотизма*, <http://www.socio.ru/public/keselman/nart.doc>, 20.01.2006.

<sup>61</sup> Zob. О. Смолин, *Россия на рубеже веков*.

<sup>62</sup> <http://www.budgetrf.ru/Publications/Magazines/VestnikSF/1998/vestniksf83-16/vestniksf83-16040.htm> 02.2004.

nie zarejestrowano 849 tys. ślubów i 502 tys. rozwodów<sup>63</sup>. Jednak tych ostatnich – według demografów – w rzeczywistości jest więcej: ok. 70% małżeństw później lub wcześniej rozwodzi się<sup>64</sup>. Przy czym istnieje tendencja do wzrostu liczby rozwodów w odniesieniu do liczby ślubów. Zdecydowana większość rodzin (59%) wychowuje tylko jedno dziecko; 29% rodzin – dwoje dzieci<sup>65</sup>. Co siódme dziecko wychowuje się w niepełnej rodzinie<sup>66</sup>.

Jednak najbardziej przerażającą konsekwencją wyżej ukazanych zjawisk kryzysowych jest olbrzymia liczba – około 2 mln – opuszczonych dzieci. Według danych MSW Federacji Rosyjskiej, każdego dnia zostaje na stałe bez opieki rodzicielskiej ok. 300 dzieci (w sumie za rok – więcej niż 90 tys.) Do tego trzeba jeszcze dodać ok. 2 mln dzieci, które nigdzie nie uczą się i nie pracują, pozostając potencjalnymi *bezprizornikami* (opuszczonymi dziećmi)<sup>67</sup>.

Rezultatem tego wszystkiego w Rosji stał się poważny kryzys demograficzny. Poczynając od 1992 r. liczba zgonów stale przewyższa liczbę narodzin, i to o 1 mln co roku<sup>68</sup>. W perspektywie zagraża to Rosji wyludnieniem.

Około 50% Rosjan mieszka w miastach, w których wskaźniki zanieczyszczenia środowiska pięciokrotnie przewyższają normy amerykańskie<sup>69</sup>. Tylko 15% (według niektórych danych – 35%) dzieci rodzi się zdrowymi<sup>70</sup>. Średnia długość życia mężczyzn zmniejszyła się z 64 w 1990 do 59 w 1999 r.<sup>71</sup> W latach 90. XX w. dwukrotnie wzrosła liczba osób niepełnosprawnych, osiągając 10 mln w 2000 r. (wśród dzieci – czterokrotnie)<sup>72</sup>.

Z powodu nieustannych obciążeń stresowych ok. 67-70% ludności Rosji znajduje się na granicy załamania psychicznego<sup>73</sup>. Dlatego Rosja zajmuje drugie (po Litwie) miejsce w świecie co do stopnia samobójstw, który przewyższa półtora raza liczbę morderstw: na 100 tys. ludności przypada 42 samobójstw i 33

<sup>63</sup> Российский статистический ежегодник, 1999, s. 100.

<sup>64</sup> В.М. Медков, *Демография*, Rostow, 2002, s.158.

<sup>65</sup> Т. Кондрусевич, *Божие милосердие – источник надежды*.

<sup>66</sup> Правозащитная сеть, 1996-2004, <http://www.hro.org/ngo/discuss/kids.htm> 15.02.2004

<sup>67</sup> <http://www.budgetrf.ru/Publications/Magazines/VestnikSF/1998/vestniksf83-16/vestniksf83-16040.htm>, 23.02.2004.

<sup>68</sup> Zob. О. Смолин, *Россия на рубеже веков*.

<sup>69</sup> <http://forum.msk.ru/files/010716002439.html> 2.01.2004.

<sup>70</sup> Т. Кондрусевич, *Божие милосердие – источник надежды*.

<sup>71</sup> <http://forum.msk.ru/files/010716002439.html> 2.01.2004.

<sup>72</sup> Dane z materiałów posiedzenia Dumy Państwowej z dnia 17.04.2003 r., <http://www.pms.orthodoxy.ru/demogra,21.02.2004>.

<sup>73</sup> Dane z materiałów posiedzenia Dumy Państwowej z dnia 17.04.2003 r.

morderstwa<sup>74</sup>. Jednak rzeczywisty stan wygląda jeszcze gorzej, ponieważ próby samobójstw przewyższają liczbę dokonanych 5-10 razy<sup>75</sup>.

Na podstawie przedstawionej tragicznej sytuacji można byłoby zasugerować, że te olbrzymie liczby są tylko kosztem gwałtownego przejścia od państwowego ustroju typu totalitarnego (w którym ukazanych zjawisk społecznych faktycznie nie było) do ustroju typu liberalnego (w którym te zjawiska – chociaż w skali mniejszej – są niemal nieodwracalne), i z biegiem czasu muszą się zmniejszyć. Jednak dane statystyczne i socjologiczne, po upływie 15 lat, wciąż wskazują nie na zanikanie lub stabilizację ilościową, lecz na nieustanny wzrost i pogłębianie się zjawisk kryzysu społeczno-moralnego.

*Henadz Kryzheuski*

### III. SŁOWO, KTÓRE ZABIJA

W Księdze Jeremiasza (9,7) znajdujemy następujące stwierdzenie: „Język jest śmiertelnością strzałą”. Niewątpliwie grzechy języka stanowią te wykroczenia przeciwko miłości bliźniego, które najczęściej burzą harmonię naszych relacji z Bogiem, wspólnotą i drugim człowiekiem. Niestety, jak skarżą się spowiednicy i kierownicy duchowi, wykroczenia te są najczęściej bagatelizowane czy nawet pomijane w konfesjonale. Tymczasem to właśnie grzechy języka są najczęstszą przyczyną waśni, sporów, a niejednokrotnie ludzkich tragedii. Warto więc poświęcić chwilę, by dokonać głębszej refleksji nad tym, jakże cennym, a zarazem sprawiającym nam wszystkim tyle problemów darem, jakim jest ludzki język. Celem niniejszej refleksji będzie poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: Jaka relacja zachodzi między piątym („nie będziesz zabijał”), a ósmym („nie będziesz mówił fałszywego słowa przeciw bliźniemu”) przykazaniem Dekalogu?

#### Grzechy języka w Biblii

Używając języka, człowiek przekazuje i uzewnętrznia swoje uczucia. Posługując się mową, człowiek może uwielbiać, błogosławić Boga, ale także znie-

---

<sup>74</sup> Н.А. Романович, *Лекарство от суицида – интеграция общества*, <http://www.socio.ru/public/romanovich/Sam.doc>, 11.08.2005. Liczba popełnionych samobójstw na 100 tys. ludności wynosi: w Wielkiej Brytanii – 5, w Japonii – 16.

<sup>75</sup> *Tamże*.

ważać, a nawet niszczyć ludzi. Język pozwala człowiekowi na ekspresję bogactwa swojego wnętrza, jak również ukrywanie ubóstwa swoich intymnych zamiarów<sup>1</sup>.

O wadze tego problemu świadczy choćby to, że w Biblii znajdujemy aż 221 odniesień, w których autorzy natchnieni w różnym kontekście mówią o języku ludzkim, najczęściej w formie przestrogi czy nagany. Odniesienia te znajdują się i w Starym i Nowym Testamencie. Oto niektóre przykłady. W Psalmie 12 psalmista modli się: „Niech Pan wygubi wszystkie wargi podstępne i język pochopny do zuchwałej mowy”. W Psalmie 34, w. 14 w formie przestrogi napomina: „Powściągnij swój język od złego, a twoje wargi od słów podstępnych!” Psalmi 50,19 i 52,4 zawierają nagane: „W złym celu otwierasz usta, a język twój knuje podstęp. Zamyślasz zgubę, twój język jest jak ostra brzytwa, sprawco podstępu”. Będąc w ucisku, psalmista żali się przed Bogiem: „Pośrodku lwów spoczywam, co pożerają synów ludzkich. Ich zęby to włócznie i strzały, a język ich niby miecz ostry” (Ps 57,5). Z kolei prorok Jeremiasz z goryczą mówi o grzechach swojego narodu: „Niby luk napinają swój język; kłamstwo, a nie prawda panuje w kraju. Albowiem kroczą od przewrotności do przewrotności, a nie uznają Pana (...) Jeden zwodzi drugiego, nie mówiąc prawdy; przyzwyczaili swój język do kłamstwa” (Jr 9, 2-4). O szkodach, jakie wyrządza „trzeci język”, w sposób dobitny pisze w swojej księdze Eklezjastes: „Bacz, abyś nie był nazwany oszczercą i nie czyń swym językiem zasadzek. Bo zło dziej doznaje hańby, a dwujęzyczny najgorszego napiętnowania. (...) Trzeci język wielu uczynił nieszczęśliwymi i skazał ich na tułaczkę od narodu do narodu, zburzył miasta potężne i domy możnych obalił. Trzeci język oddalił żony od mężów i pozbawił je owocu ich trudów. (...) dobro i zło, życie i śmierć, a nad tym wszystkim język ma pełną władzę” (Ek 6, 14; 29:14-15; 38,18).

W Nowym Testamencie w sposób szczególnie grzechy języka piętnuje św. Jakub apostoł, gdy pisze: „Język, mimo że jest małym organem, ma powód do wielkich przechwałek. Oto mały ogień, a jak wielki las podpala. Tak i język jest ogniem, sferą nieprawości. Język jest wśród wszystkich naszych członków tym, co bezcześci całe ciało i sam trawiony ogniem piekielnym rozpala krąg życia. (...) Języka natomiast nikt z ludzi nie potrafi okiełznać, to zło niestateczne, pełne zabójczego jadu” (Jk 3, 5-6; 3, 8).

### Fundamentem jest prawda

Dokonując refleksji nad grzechami języka, nie sposób pominąć zagadnienia prawdy. Jest ono ściśle powiązane z tą sferą wykroczeń moralnych. Kościół,

<sup>1</sup> X. Leon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1979, s. 319.

za przykładem swojego Pana i Mistrza, zawsze był orędownikiem prawdomów-ności, czyli zgodności słów i czynów, zgodności między tym, co człowiek gło- si innym, i tym, jak sam żyje. Wszystkie grzechy języka, jak to zobaczymy póź- niej, w mniejszym lub większym stopniu wykrzywiają, fałszują, w niewłaści- wy sposób wykorzystują, a nawet stoją w sprzeczności do prawdy. Każdy czło- wiek, a w sposób szczególny chrześcijanin, zobowiązany jest do poszukiwa- nia, odkrywania prawdy w otaczającym go świecie, bo tylko prawda, jak pi- sze kard. Ratzinger, obecny papież, „wprowadza nas w rzeczywistość Stwórcy, Odkupiciela, naszego własnego bytu. Dlatego ostrożne obchodzenie się z aspira- cjami do prawdy musimy uważać za swą powinność, ale też musimy się wykazać odwagą, by nie utracić prawdy, by sięgać ku prawdzie, by z pokorą i wdzięcz- nością przyjmować prawdę, gdy naszym udziałem staje się dar prawdy”<sup>2</sup>. Tak przyjmowana i rozumiana prawda służy sprawie pokoju, zaś „nieprawda idzie w parze z tym – jak nauczał Sługa Boży Jan Paweł II – co prowadzi do przemo- cy i wojny. Przez nieprawdę należy rozumieć każdą formę – i to na jakimkol- wiek poziomie, wyrażającą brak, odrzucenie czy wzgardę prawdy, a więc kłam- stwo we właściwym tego słowa znaczeniu, informacje niepełne lub zniekształ- cone, propagandę stronnictwą, manipulowanie środkami przekazu i tym podob- ne”<sup>3</sup>. O samej manipulacji będzie jeszcze mowa później.

Chrześcijanin ma być świadkiem prawdy, żyjąc w świecie posługującym się kłamstwem. Jednak owo „bycie świadkiem prawdy” wymaga od człowieka wielkiej roztropności i mądrości w posługiwaniu się prawdą. Nie zawsze nale- ży mówić wszystko, co wiemy. Wiele spraw jest objętych sekretem naturalnym mającym na względzie dobro bliźniego. Należą do nich tajemnice rodzinne, za- wodowe itp. Powodem dyskrecji, ogólnie mówiąc jest troska o dobro innych, aby ujawniona prawda nie została wykorzystana na ich szkodę<sup>4</sup>.

Katechizm Kościoła Katolickiego wyraźnie stwierdza, że „poszanowanie do- brego imienia osób zabrania jakiegokolwiek niesprawiedliwego czynu lub sło- wa, które mogłyby wyrządzić im krzywdę. Staje się winnym:

- pochopnego sądu, kto nawet milcząco uznaje za prawdziwą – bez dostatecznej podstawy – moralną wadę bliźniego;
- obmowy, kto bez obiektywnie ważnej przyczyny ujawnia wady i błędy dru- giego człowieka osobom, które o tym nie wiedzą;

<sup>2</sup> J. Ratzinger, *Bóg i świat*, Kraków 2005, s. 30.

<sup>3</sup> Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1980 r.*, w: A. Sujka (opr.), *O życiu – aborcja, eutanazja, wojna*, Kraków 2005, s. 86.

<sup>4</sup> Por. E. Staniek, *W trosce o sumienie*, Kraków 1987, s. 114.

- oszczerstwa, kto przez wypowiedzi sprzeczne z prawdą szkodzi dobremu imieniu innych i daje okazję do fałszywych sądów na ich temat<sup>5</sup>.

### Grzechy języka w nauczaniu Kościoła

Grzechy języka zawsze bardzo dotkliwie ranią nie tylko pojedynczego człowieka, ale i całą wspólnotę Kościoła, bo „gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współwesela się wszystkie członki” (1 Kor 12, 26). Do grzechów języka, które mają za zadanie fałszować prawdę lub niewłaściwie ją wykorzystywać, zaliczamy: kłamstwo, donosicielstwo, oszczerstwo, obmowę, plotki, półprawdy i manipulację.

#### Kłamstwo

Kłamstwo jest jednym z najgroźniejszych narzędzi niszczenia bliźniego. Ułomnością naszej ludzkiej natury jest m.in. to, że łatwo można nas okłamać. Od tego grzechu nikt z nas nie jest wolny. Kłamstwo spotykamy na każdym kroku, w relacjach międzyludzkich, w radio, prasie i telewizji. Biblia mówi nawet o kłamstwie w „wykonaniu” kapłanów i trzeba z przykrością stwierdzić, że nic od biblijnych czasów w tym względzie zmieniło, we współczesnym Kościele, wśród duchowieństwa (nawet najwyższych stopni) spotyka się osoby, dla których – delikatnie mówiąc – prawda nie zawsze jest wygodna i pożądana.

Czym więc jest kłamstwo? Święty Augustyn podaje krótką i zwięzłą jego definicję: „Kłamstwo polega na mówieniu nieprawdy z intencją oszukania”<sup>6</sup>. Chrystus wyraźnie wskazuje, gdzie jest źródło kłamstwa, gdy mówi do faryzeusza: „Wy macie diabła za ojca... prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8, 44). Dzięki podszeptom szatana „człowiek ustawicznie doznaje pokusy, by odwrócić wzrok od Boga żywego i prawdziwego i skierować go ku bożkom (por. 1 Tes 1, 9), przemieniając «prawdę Bożą w kłamstwo» (por. Rz 1, 25); przytępia to również jego zdolność poznawania prawdy i osłabia wolę poddania się jej. W konsekwencji człowiek, ulegając relatywizmowi i sceptycyzmowi (por. J 18, 38), zaczyna szukać złudnej wolności poza samą prawdą”<sup>7</sup>. W konsekwencji to właśnie kłamstwo, jak naucza Katechizm Kościoła Katolickiego, „jest najbardziej bezpośrednim wykroczeniem przeciw prawdzie. Kłamać oznacza mówić lub działać przeciw prawdzie, by wprowadzić w błąd tego, kto ma prawo ją znać. Raniąc związek czło-

<sup>5</sup> KKK 2477.

<sup>6</sup> Św. Augustyn, *De mendacio*, 4, 5: PL 40, 491.

<sup>7</sup> VS 1.

wieka z prawdą i bliźnim, kłamstwo narusza podstawowy związek człowieka i jego słowa z Panem”. Dalej w Katechizmie czytamy: „Ciężar kłamstwa mierzy się naturą prawdy, którą ono zniekształca, zależnie od okoliczności, intencji jego autora, krzywd doznanych przez tych, którzy są jego ofiarami. Kłamstwo samo w sobie stanowi jedynie grzech powszedni; staje się ono jednak grzechem śmiertelnym, gdy poważnie narusza cnotę sprawiedliwości i miłości”<sup>8</sup>.

Kłamstwo zawsze rodzi się w sercu człowieka, a jego zamiar, zanim zostanie wypowiedziane głośno, rani Boga, który w nas mieszka. Bóg jest Prawdą i jej źródłem, tylko ten, kto kocha prawdę, autentycznie kocha Boga.

### Donosicielstwo

Donosicielstwo należy do tych grzechów, o których bardzo rzadko się mówi, jeszcze rzadziej się z niego spowiada, ale często spotyka w połączeniu z lizusostwem czy pochlebstwem. Polega ono na przekazywaniu „w zaufaniu” („tylko nikomu o tym nie mów”) wiadomości o bliźnim, które są objęte sekretem. Donosicielstwo stoi w jawnej sprzeczności z miłością bliźniego. Przede wszystkim podcina ono zaufanie społeczne, niszczy harmonię panującą w danej społeczności, wprowadzając strach. W starożytnym Rzymie donosicielstwo było surowo karane, by w ten sposób zapobiec obniżaniu się poziomowi moralnego społeczeństwa. Tym bardziej jest ono godne potępienia, że wśród motywów, którymi kieruje się donosiciel, najczęściej spotyka się: chęć zysku, chęć przypodobania się ludziom w celu zrobienia kariery, chęć zemsty lub zazdrość<sup>9</sup>.

Wśród powyższych motywów warto zwrócić szczególną uwagę na zazdrość, bo to z niej, jak nauczał św. Grzegorz Wielki, „rodzą się nienawiść, obmowa, oszczerstwo, radość z nieszczęścia bliźniego i przykrość z jego powodzenia”<sup>10</sup>. „Zazdrość jest wadą główną. Oznacza ona smutek doznawany z powodu dobra drugiego człowieka i nadmierne pragnienie przywłaszczenia go sobie, nawet w sposób niewłaściwy. Zazdrość jest grzechem śmiertelnym, gdy życzy bliźniemu poważnego zła”<sup>11</sup>. Człowiek omotany zazdrością w niewłaściwy sposób wykorzystuje język, słowo, by niszczyć drugiego człowieka. Wada ta pochodzi od pychy, cudze dobro tym bardziej nas zasmuca, im mniej jest uporządkowana nasza miłość własna<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> KKK 2483-2484.

<sup>9</sup> Por. E. Staniek, *W trosce o sumienie*, s. 117-119.

<sup>10</sup> Św. Grzegorz Wielki, *Moralia in Job*, 31, 45, *Patrologia latina* 76, s. 621.

<sup>11</sup> KKK 2539.

<sup>12</sup> Por. E. Cofreces Merino, R. Garcia de Haro, *Teologia moralna fundamentalna*, Kraków 2004, s. 529.



### Obmowa i oszczerstwo

Magisterium Kościoła naucza, że „obmowa i oszczerstwo niszczą dobre imię i cześć bliźniego. Cześć jest świadectwem społecznym składanym godności człowieka i każdy ma naturalne prawo do czci, do dobrego imienia i do szacunku. Tak więc obmowa i oszczerstwo naruszają cnoty sprawiedliwości i miłości”<sup>13</sup>. Choć obmowa i oszczerstwo mają tzw. wspólny mianownik, jakim jest dobre imię i cześć bliźniego, to jednak nie można między nimi postawić znaku równości.

Obmowa, posługując się prawdą, polega na niepotrzebnym i złośliwym ujawnianiu prawdy dotyczącej błędów i słabości drugiego człowieka, by go w ten sposób poniżyć lub zniszczyć ludzką przyjaźń. Należy podkreślić słowo „niepotrzebnym”, istnieją bowiem sytuacje, w których dla dobra konkretnego człowieka lub dla dobra wspólnoty trzeba daną słabość lub błąd ujawnić, by uniknąć większego zła. Obmowa jest tym większym złem, że zawsze niszczy ze sobą zniszczenie. Obmawiający jest częstokroć o wiele gorszy od obmawianego. Nie pozwala na rehabilitację temu, kto popełnił jakiś błąd czy grzech. Obmawiający nie umie wybaczać ani sobie, ani innym, a obmowa staje się dla niego częstokroć sposobem na usprawiedliwienie czy zagłuszenie wyrzutów własnego sumienia. U korzeni obmowy zawsze ukryty jest egoizm<sup>14</sup>.

O wiele cięższym gatunkowo wykroczeniem jest oszczerstwo, czyli fałszywe oskarżenie człowieka o popełnienie złego czynu, nazywane często w staropolszczyźnie oczernianiem lub potwarzą. W efekcie tego cierpi niewinny człowiek. Cierpi również – choć często nie zdaje sobie z tego sprawy – sam oczerniający, który zostaje obciążony moralnie za łzy i krzywdy, jakich doznaje oczerniany przez niego człowiek. Ten grzech jest jednym z najtrudniejszych do naprawienia i wymaga szczególnej, bolesnej restytucji ze strony oczerniającego. Musi on oszczerstwo odwołać wobec tych, wobec których je wypowiedział, ponieważ, jak nauczał Sługa Boży Jan Paweł II, „to jest szczególna postać niszczenia prawdy”<sup>15</sup>. Oszczerstwo, posługując się słowem, szczególnie dotkliwie dotyka wspólnotę, gdyż najczęściej posługują się nim ci, którzy chcą zniszczyć autorytet człowieka, który w danej wspólnotcie odgrywa znaczącą rolę (np. wspólnota narodu, miasta, wsi, Kościoła, parafii itd.).

<sup>13</sup> KKK 2479.

<sup>14</sup> Por. E. Staniek, *W trosce o sumienie*, s. 123-125.

<sup>15</sup> Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w Olsztynie 6 czerwca 1991 r.*, w: *Nauczanie Kościoła Katolickiego*, CD, Kraków 2003.

### Plotka

Niewątpliwie najczęściej popełnianym grzechem języka, który lokuje się na drugim miejscu zaraz po kłamstwie, jest plotka. Wykroczenie to wbrew obiegowym opiniom podsycanym przez męski szowinizm nie jest domeną tylko płci pięknej, czyli pań. Również panowie mają w tym względzie niemałe „zasługi” i „zdolności”. Plotka, tak jak i obmowa, posługuje się prawdą, ale w sposób przewrotny i złośliwy. Polega ona na przekazywaniu swojemu rozmówcy zasłyszanych o nim wiadomości wraz z podaniem ich źródła w postaci imienia i nazwiska, lub w taki sposób, by rozmówca dochodził tego, kto wypowiedział o nim taką opinię. Wiadomości tego typu są najczęściej przez usłużnego „informatora” odpowiednio wyolbrzymiane i koloryzowane. Ten, kto rozsiewa plotki lub jest uczestnikiem plotkarskich „biesiad”, wprowadza zamęt i niepokój wśród ludzi i jako taki ponosi odpowiedzialność za złą atmosferę w danej grupie czy wspólnocie. Powinien wziąć sobie głęboko do serca słowa z Księgi Przysłów: „Kto sieje nieprawość, zbierać będzie nieszczęście i laska jego gniewu uderzy w niego samego” (Prz 22, 8).

### Półprawdy i manipulacja

Jedną z odmian kłamstwa jest przekazywanie półprawdy, czyli pewnej wybranej części wiadomości. W ten sposób deformuje się prawdę, która staje się przedmiotem manipulacji.

Podstawowym tworzywem w manipulacji jest słowo ilustrowane często obrazem. Mówimy wtedy o manipulacji audiowizualnej. Manipulacja jest specyficzną formą kłamstwa. Jej efektem jest „krzywda moralna, jaką wyrządza manipulator drugiemu człowiekowi. Przy czym zło moralne jest tym większe, im szersze kręgi zatacza manipulacja. Działania manipulatorskie, uruchomione w ramach tzw. wielkiej manipulacji, wykazują znamiona zła społecznego”<sup>16</sup>. Skutkami manipulacji na obszarze wartości jest coraz bardziej widoczna postawa relatywizmu moralnego, który jest przyczyną powstawania niechęci, uprzedzeń, a nawet nienawiści w stosunku do osób, instytucji, idei czy hierarchii wartości<sup>17</sup>.

\* \* \*

Grzechy języka, o których była mowa, są wykroczeniami przeciwko prawdzie, miłości bliźniego i sprawiedliwości. Od tego, kto nierozważną mową ranił jak mieczem<sup>18</sup>, wymaga się naprawienia krzywd, czyli tzw. restytucji na-

<sup>16</sup> A. Lepa, *Świat manipulacji*, Częstochowa 1995, s. 35.

<sup>17</sup> Por. tamże, s. 158-159.

<sup>18</sup> Por. Prz 12,18.

wet wtedy, gdy sprawca otrzymał przebaczenie. „Jeśli jest rzeczą niemożliwą naprawienie szkody publicznie, należy to zrobić w sposób ukryty; jeśli ten, kto doznał krzywdy, nie może zostać wynagrodzony bezpośrednio, powinien otrzymać zadośćuczynienie moralne w imię miłości. Obowiązek naprawienia krzywd dotyczy również przewinień popełnionych wobec dobrego imienia drugiego człowieka. Naprawienie krzywd – moralne, a niekiedy materialne – powinno być ocenione na miarę wyrządzonej szkody. Jest ono obowiązkiem sumienia”<sup>19</sup>. Jednak czy jest możliwa pełna restytucja w przypadku grzechów popełnianych językiem? Czy da się zebrać z powrotem pierze rozwiane przez wiatr? Zawsze coś, gdzieś zostanie i przylgnie do człowieka, niszcząc go od zewnątrz lub od wewnątrz.

Na koniec powróćmy do pytania postawionego na wstępie, przypomnijmy, chodziło nam o relacje między piątą a ósmym przykazaniem Dekalogu. Czy można je ze sobą wiązać? Z całą pewnością tak! Przykazanie „Nie zabijaj!” to wezwanie do ostrożności, czujności, do troski o dobro swoje i innych. Człowiek ma nie tylko życie biologiczne, ale jako istota cielesno-duchowa ma również życie psychiczne, duchowe i wreszcie nadprzyrodzone. Wykroczenia przeciwko piątemu przykazaniu obejmują wszystkie rodzaje życia. Dlatego nie można ich zacieśniać wyłączenie do życia biologicznego. Przez niewłaściwe słowo można zniszczyć człowieka psychicznie, zabić go duchowo. Bywa tak, że człowiek, czując się osaczony przez złośliwe języki, nie mając siły przeciwstawić się presji otoczenia, bojąc się klęski, załamuje się i odbiera sobie życie, popełnia samobójstwo<sup>20</sup>. W takiej sytuacji odpowiedzialność za ten czyn spada w znacznym stopniu na oszczercę, kłamcę czy tego, kto złośliwie rozsiewał plotki lub pochopnie ferował wyrok czy opinię.

Może więc warto ważyć każde wypowiedane słowo i opinię albo korzystać z mądrości naszych pradziadów i uważać za cnotę nad cnotami, gdy się trzyma język za zębami. A gdy już muszę wydać o kimś opinię, to niech pierwszym, który ją usłyszy, będzie ten, kogo będzie ona dotyczyła.

„Strzeżcie się więc próżnego szemrania, powściągajcie język od złej mowy: bo i skryte słowo nie jest bez następstwa, a usta kłamliwe zabijają duszę”(Mdr 1, 11).

*dk. Jacek Pawłowicz, Warszawa*

<sup>19</sup> KKK 2487.

<sup>20</sup> Por. E. Staniek, *W trosce o sumienie*, s. 71-75.

#### IV. CEL I SPECYFIKA *CARITAS* W ŚWIETLE ENCYKLIKI *DEUS CARITAS EST*

Pierwsze komentarze opinii światowej po opublikowaniu encykliki Ojca Świętego Benedykta XVI *Deus caritas est* były pełne zawodu i pewnego rozczarowania. Spodziewano się, tak jak to było w przypadku pierwszej encykliki Sługi Bożego Jana Pawła II *Redemptor hominis*, że będzie to encyklika programowa, w której Benedykt XVI zarysuje szczegółowy program swego pontyfikatu. Tymczasem papież, jak sam podkreśla, pragnie w niej „mówić o miłości, którą Bóg nas napełnia i którą mamy przekazywać innym”. Można w tym miejscu zapytać, czy rzeczywiście ta encyklika nie zawiera programu. Czyż właśnie miłość Boga i bliźniego nie powinna być programem nie tylko pontyfikatu papieża, ale także życia każdego chrześcijanina? Złaicyzowanemu i zinstytucjonalizowanemu światu papież, jak sędziwy św. Jan apostoł, przypomina tę fundamentalną prawdę: Bóg jest miłością! Miłością, która chce być rozdzielana, która nie jest tylko przykazaniem, instytucją, czyli czymś narzuconym, co trzeba wypełnić, by nie zaciągnąć winy, „ale odpowiedzią na dar miłości, z jaka Bóg do nas przychodzi”.

W pierwszej części encykliki papież precyzuje i oczyszcza termin „miłość”, który we współczesnym świecie stał się „jednym ze słów najczęściej używanych i także nadużywanych, którym nadajemy znaczenia zupełnie różne”. Pragnie temu słowu przywrócić jego pierwotną świeżość i blask. Jednak nasza uwaga, zgodnie z założeniem niniejszego artykułu, skupi się na drugiej części encykliki, w której Ojciec Święty wskazuje cel, specyfikę i wymagania, jakie stawia się przed tymi, którzy w sposób szczególny powołani są do przekazywania innym miłosiernej miłości Boga w posłudze charytatywnej.

#### **Cel działalności charytatywnej Kościoła**

Zanim w sposób jasny papież sprecyzował cel, który powinny mieć przed oczyma wszystkie organizacje charytatywne Kościoła, przypominał, że „miłość bliźniego zakorzeniona w miłości Boga jest przede wszystkim powinnością każdego poszczególnego wierzącego” (DC 20). Dlatego nikt nie może czuć się „zwolniony” ze świadczenia miłości miłosiernej względem potrzebujących, przerzucając ją na różnego typu organizacje, które być może nawet wspiera finansowo, chcąc w ten sposób „uspokoić” swoje sumienie. Taka forma nigdy nie może i nie zastąpi czynnej miłości przejawiającej się w spotkaniu osób.

Jako cel i sens prowadzenia wielowiekowej działalności charytatywnej Kościoła Benedykt XVI wskazuje „prawdziwy humanizm, który uznaje w człowieku obraz Boży i pragnie wspierać go w realizacji życia odpowiadającego

tej godności” (DC 30b). Precyzując w ten sposób cel, *caritas*, Benedykt XVI kontynuuje myśl swojego „wielkiego Poprzednika” Jana Pawła II, który poddając krytyce humanizm bez Boga, stwierdzał, że „desakralizacja (...) często przeradza się w «dehumanizację». Człowiek i społeczeństwo, dla którego nic już nie jest «święte» – wbrew wszelkim pozorom – ulega moralnej degradacji” (DiM 12). Jan Paweł II wielokrotnie w swoim nauczaniu podkreślał, że dopiero Chrystus objawia człowieka samemu człowiekowi, bez Chrystusa nie można w pełni zrozumieć człowieka, a więc nie może być mowy o autentycznym humanizmie. Tak rozumiany humanizm głosi Kościół, którego jedyną drogą jest człowiek, szczególnie ten, który cierpi wieloraki niedostatek materialny i duchowy.

### Specyfika i wymagania stawiane przed *caritas*

Przed *caritas* papież stawia konkretne wymagania. Przede wszystkim zachęca, by działalność charytatywna Kościoła odznaczała się świeżością, „jaśniała wciąż swym blaskiem”, ale jednocześnie przestrzega, by „nie rozplynęła się w zwyczajnej organizacji asystencjalnej, stając się po prostu jedną z jej odmian” (DC 31). Chodzi, więc o to, by nie stała się ona jedną z wielu instytucji, dla której człowiek staje się przedmiotem, a nie podmiotem działania.

Do owocnej działalności *caritas* potrzebuje ludzi kompetentnych i ofiarnych, którzy na pierwszym miejscu będą potrafili dzielić się swoim człowieczeństwem. „Powinny to być osoby – pisze Benedykt XVI – dotknięte przede wszystkim miłością Chrystusa, osoby których serce zdobył Chrystus swą miłością, budząc w nich miłość bliźniego”. Dlatego oprócz przygotowania profesjonalnego, potrzebują oni „formacji serca”. Formacja ta ma na celu potęgować w nich tę miłość, aby potrafili otwierać swoje serca na potrzeby drugiego człowieka „tak aby miłość bliźniego nie była już dla nich przykazaniem nałożonym niejako z zewnątrz, ale konsekwencją wynikającą z ich wiary, która działa przez miłość” (DC 31a). Przez tę formację mają zatracić się w miłości, zapominając o własnych korzyściach, odsuwając od siebie pokusę nieuczciwego wzbogacenia się czy faworyzowania kogokolwiek w rozdawnictwie dóbr sobie powierzonych. Muszą to być osoby niezwykle delikatne, które będą potrafiły tak obdarowywać, aby „dar nie upokarzał drugiego”. Do tego niezbędna jest pokora, która nie pozwala wynosić się ponad drugiego „jakkolwiek nędzna byłaby w danym momencie jego sytuacja” (DC 35).

Kreśląc zadania stojące przed *caritas*, Ojciec Święty przypomina, że działalność charytatywna Kościoła musi pozostać całkowicie wolna i neutralna. Nie może się ona wiązać z jakąkolwiek partią polityczną czy ideologią, ponieważ *caritas* jest częścią Kościoła, który „nie może i nie powinien podejmować

walki politycznej, aby realizować jak najbardziej sprawiedliwe społeczeństwo” (DC 28b). Zadaniem *caritas* jest przede wszystkim aktualizacja „tu i teraz miłości, której człowiek potrzebuje zawsze” (DC 31b).

Wśród wymagań stawianych przed *caritas* papież zwraca szczególną uwagę na jej całkowitą bezinteresowność. Powołując się na *Dyrektorium „Apostolorum Successores” o pasterskiej posłudze Biskupów* przypomina, że „miłość jest bezinteresowna; nie praktykuje się jej dla osiągnięcia innych celów”. Świadczenie miłości miłosiernej nie może w żadnym wypadku być sposobnością do tego, co dziś określa się mianem prozelityzmu. Udzielenia pomocy nie wolno uzależniać od wykonywania jakichś praktyk religijnych czy zmiany wyznania. Taka postawa byłaby zaprzeczeniem miłości, która szanuje wolność każdego człowieka. „Ten, kto praktykuje *caritas* w imieniu Kościoła – przypomina papież – nie będzie nigdy starał się narzucać innym wiary Kościoła” (DC 31c). Miłość miłosierna nie ma względu na osobę, jej wyznanie czy światopogląd, dla niej ważne jest jedynie to, że ktoś potrzebuje pomocy. Chrześcijanin, dając bezinteresownie miłość, staje się wiarygodnym świadkiem Chrystusa.

Pod koniec swojej encykliki Ojciec Święty wskazuje na źródło, z którego powinni czerpać siły chrześcijanie zaangażowani w działalność charytatywną – tym źródłem jest modlitwa. Stanowi ona przeciwwagę dla „aktywizmu i groźnej sekularyzacji wielu chrześcijan zaangażowanych w pracę charytatywną” (DC 37). Autor encykliki, stawiając za wzór postać bł. Matki Teresy z Kalkuty, przypomina, że „czas poświęcony Bogu na modlitwie nie tylko nie szkodzi skutecznej i operatywnej miłości bliźniego, ale w rzeczywistości jest jej niewyczerpanym źródłem” (DC 36). Nie ulega wątpliwości, że ten, kto chce obdarowywać miłością miłosierną, musi być człowiekiem głębokiej i autentycznej modlitwy, tylko taki człowiek będzie mógł się przeciwstawić różnorodnym pokusom: zniechęcenia, poczucia władzy, oczekiwania wdzięczności itp.

Bóg jest miłością! Ta Miłość objawia się w codzienności naszego życia, a jej nośnikiem ma być każdy z nas, tego od nas oczekuje Chrystus, który pragnie być rozdawany innym. O tej posłudze miłości, „rozdawnictwie” miłości, przypomina Ojciec Święty Benedykt XVI w swojej encyklice. Zawarł w niej to, czego nie zdążył już napisać jego „wielki Poprzednik” Jan Paweł II, ale co było treścią Jego Wielkiego Pontyfikatu. Przypominanie o Miłości Boga i miłości bliźniego Benedykt XVI uczynił programem swojego pontyfikatu. Jest to również program dla każdego z nas, wierzących, byśmy stawiali się „źródłami wody żywej w spragnionym świecie” wpatrując się w Tę, która stała się Źródłem Dobroci, które wytryska z Serca Jej Syna.

dk. Jacek Pawłowicz, Warszawa